

**POLSKIE TOWARZYSTWO
TURYSTYCZNO - KRAJOZNAWCZE**
Komisja Krajoznawcza Zarządu Głównego
Podkomisja Kolekcjonerstwa Krajoznawczego



BIULETYN NR 10



Podkomisja Kolekcjonerstwa Krajoznawczego serdecznie zaprasza

do współpracy w zakresie kolekcjonerstwa krajoznawczego, a szczególnie do publikowania na łamach Biuletynu informacji z działalności kolekcjonerskiej, wystawienniczej oraz ogłoszeń dotyczących zbycia lub wymiany pamiątek krajoznawczych..

Zachęcamy także do zdobywania krajoznawczych odznak kolekcjonerskich.

W okresie od 2019 roku zdobyto odznaki:

- ~ Odznaka „Chomik” - 6
- ~ Plakietka Zbiorów Krajoznawczych - 24,
- ~ Ekslibris Krajoznawcy Bibliofila - 20,
- ~ Kolekcjoner Krajoznawcy- st. srebrny - 5
- ~ Kolekcjoner Krajoznawca - st. złoty - 1

Ponadto w tym okresie uprawnienia Jurora Zbiorów Krajoznawczych otrzymali:

- ~ Marek Kozikowski,
- ~ Jacek Treichel,
- ~ Piotr Kowalski.

Redakcja i opracowanie graficzne:

Wojciech Kowalski przy współpracy z Bogumiłem R. Korzeniewskim.

Druk i oprawa Wydawnictwo Akademickie
Akademii Wincentego Pola w Lublinie ul.Choiny 2,

Kolekcjonerstwo krajoznawcze, teraźniejszość i przyszłość

O pasji do kolekcjonowania opowiem na własnych doświadczeniach. Uwaga dla czytających – w dobie pandemii koronawirusa SARS-CoV-2 – nie jest to zaraźliwe.

Ludzie zbierają wszystko i od zawsze. Dla jednych są to rzeczy nic nie warte, wręcz śmieci, dla innych po prostu skarby.

Są na świecie kolekcjonerzy np.: puszek po coca-coli. Największa kolekcja puszek Coca Coli należy do Davida Andreaniego z Włoch. W ciągu 32 lat udało mu się zgromadzić dokładnie 10 558 niepowtarzających się i unikalnych egzemplarzy. Wyczyn Davida trafił też do najnowszego wydania Księgi Rekordów Guinnessa. Najrzadsze, złote puszki mogą kosztować nawet 1000 – 1500 złotych.

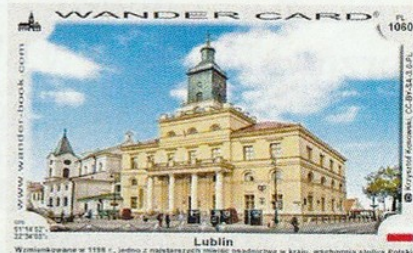


W moim przypadku zaczęło się niewinnie. Były etykiety czekolad Wedla z seriami samochodów, okrętów, parowozów. Były historyjki obrazkowe z gumy Donald. Później pojawiły się proporczyki turystyczne i znaczki z herbami odwiedzanych miast.

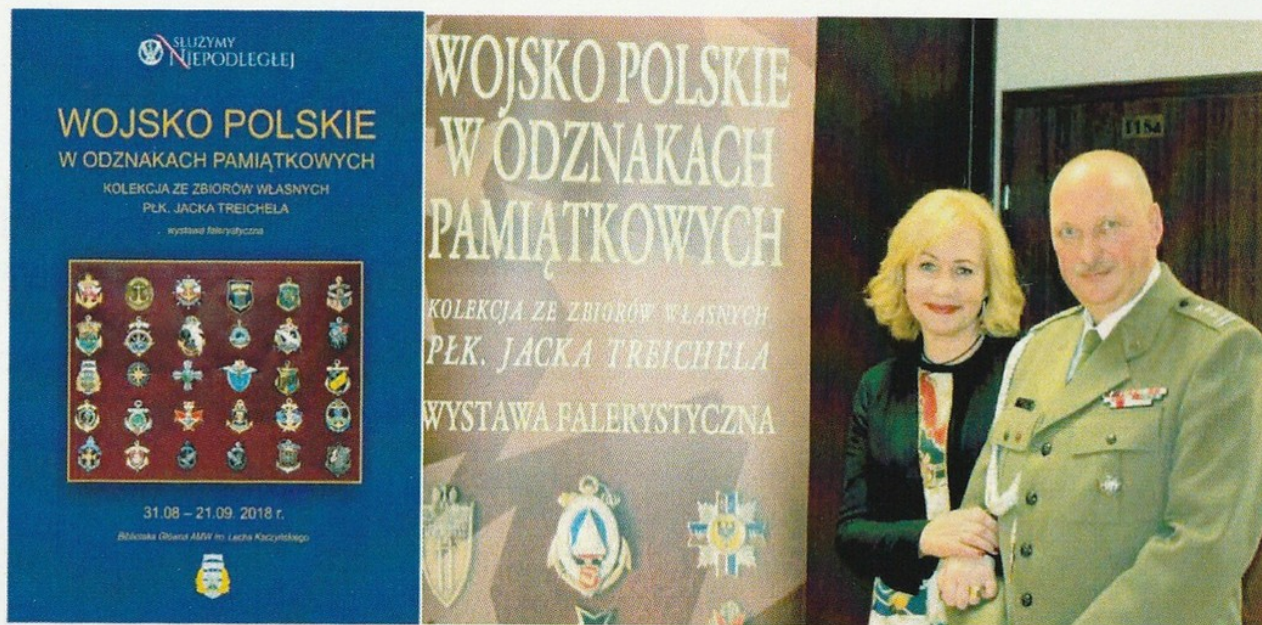


Aktualnie preferencje się nieco zmieniły. Znaczki z herbami owszem. Jednak jest to produkt trudno znajdowany, a jeżeli już to z racji bardzo niskiej jakości (wykonanie w Chinach), dlatego coraz rzadziej jest kupowany.

Posiadam sporą kolekcję produktów czeskich wytwarzanych na nasz rynek, czyli Znaczki Turystyczne i Wander Card zbierane w specjalnych notesach, umożliwiających też zbieranie pieczętek. W Polsce jest ponad 1100 tych znaczków.



Nie zapominam oczywiście o kolekcjonowaniu odznak PTTK, ale są to głównie odznaki krajoznawcze, zdobywane wspólnie z żoną.



Jednak główny kierunek kolekcjonerstwa, tematycznie związany jest z realizowaną do niedawna zawodową służbą wojskową. Dotyczy on kolekcjonowania odznak jednostek wojskowych.

Prezentowane były już na licznych wystawach, a kolejne przewidziane są w planie.

Przejsie do pracy w PTTK, pozwoliło mi na szersze rozwinięcie dotychczasowej kolekcji krajoznawczej związanej z naszym Towarzystwem. Zbiór odznak PTTK (głównie krajoznawczych), liczy już ponad 400 egzemplarzy.

Ale zajmijmy się tematem właściwym czyli kolekcjonerstwem krajoznawczym w PTTK. W 1979 roku - powołano Podkomisję Kolekcjonerstwa Krajoznawczego przy Komisji Krajoznawczej ZG PTTK.

Co wcześniej zbierali kolekcjonerzy:

- ekslibrisy,
- fotografie (odbitki i przezrocza),
- okazy geologiczne (skały i minerały),
- ozdoby, wycinanki, figurki, sztuka użytkowa,
- pamiątki patriotyczne,
- pocztówki (z krajobrazami, budowlami, mapami),
- przewodniki, mapy, foldery, czasopisma,
- wyroby sztuki ludowej (Cepelia),
- znaczki pocztowe (filatelistyka),
- znaczki i plakietki z imprez turystycznych, sportowych, kulturalnych itp.

Co zbierają dzisiejsi kolekcjonerzy:

- gadżety - magnesy obiektów, miejscowości,
- kubki, szaliki itp.,
- numizmaty okolicznościowe (automaty monet „Złota Polska”),
- Wonder Cards,
- Znaczki Turystyczne.

Analizując kondycję kolekcjonerstwa, przeprowadziłem częściową analizę SWOT, mocnych i słabych stron tego procesu.

Mocne strony to:

- ▷ liczna grupa pasjonatów tego tematu,
- ▷ różnorodność kolekcji,
- ▷ dostępność walorów krajoznawczych,
- ▷ wspólna pasja rodzinna, jednoczenie pokoleń,
- ▷ powód aby wyjść z domu,
- ▷ osobista satysfakcja.

Słabe strony:

- ▷ sformalizowane zasady kolekcjonerstwa,
- ▷ niedostosowanie do aktualnych trendów (ekslibrisy, dioramy),
- ▷ mało atrakcyjne formy wyróżniania kolekcjonerów,
- ▷ niechęć organizatorów imprez do ubezpieczania kolekcji,
- ▷ brak nowoczesnych platform komunikacyjnych do wymiany poglądów i doświadczeń z tematyki krajoznawczej (social media),
- ▷ koszty.

Wynika to po części z małej ilości osób chcących angażować się w takie przedsięwzięcia, a po części ze zmniejszającej się liczby wystaw eksponujących zbiory kolekcjonerów. Głównym powodem ostatniej przyczyny są koszty logistyczne (systemy wystawiennicze, bezpieczny transport zbiorów), a także ubezpieczenie zbiorów. Powoduje to zwiększającą się ilość osób kolekcjonujących „do szuflady”.

Jak prezentuje się dotychczasowy system odznak krajoznawczych?

Odznaki Kolekcjonerskie - Regulamin Odznak Kolekcjonerskich został zatwierdzony przez Prezydium Zarządu Głównego PTTK w dniu 11 czerwca 2013 roku uchwałą nr 29/XVII/2013.



Wydaje się celowym usprawnienie i znowelizowanie obecnego systemu dotyczącego kolekcjonerstwa w PTTK.

Moje propozycje rozwiązań na przyszłość są następujące:

- ~ utworzenie nowej strony Kolekcjonerstwa Krajoznawczego (na tworzonej obecnie nowej platformie PTTK),
- ~ utworzenie strony Kolekcjonerstwa PTTK na FB - ułatwi kolekcjonerom dzielenie się aktualnościami i wzajemny kontakt z osobami o podobnych zainteresowaniach,
- ~ dzielenie się zbiorami w chmurze (Dropbox, Dysk Google, OneDrive, BOX lub inny).



Przyszłość to także wirtualne kolekcje, a także wykorzystanie aplikacji na smartfony, umożliwiające zdobywanie odznak i kolekcjonowanie zbiorów. Przykładem choćby aplikacja, stworzona przez Urząd Marszałkowski województwa wielkopolskiego. Dzięki niej można było wypełnić normy i uzyskać odznaki:

Odznaka
Krajoznawcza
„Szlakami Powstania
Wielkopolskiego”.

>



Krajoznawcza
Odznaka PTTK
„100-lecia
Powstania
Wielkopolskiego”.

<

- ~ powołanie zespołu do opracowania nowego regulaminu odznak krajoznawczych,
- ~ wykonanie profesjonalnych, nowoczesnych graficznie, wzorów odznak **Kolekcjonera Krajoznawcy** oraz ich wyprodukowanie.



Propozycja wzoru odznaki mojego autorstwa.

- ~ stworzenie czytelnych zasad dotyczących prezentacji zbiorów krajoznawczych, w tym kwestii dotyczących ubezpieczania zbiorów,
- ~ utworzenie pełnej kolekcji odznak krajoznawczych PTTK (jeden komplet nowopowstałych odznak przekazywany do kolekcji).
Kolekcja utworzona na bazie wybranego, odpowiednio przygotowanego Muzeum Regionalnego PTTK,
- ~ zaprezentowanie nowych zasad kolekcjonerstwa krajoznawczego podczas VII Kongresu Krajoznawstwa Polskiego.

INSTRUKTOR KRAJOZNAWSTWA POLSKI Nr 681/P/19

Jacek TREICHEL

Znaczki turystyczne i ich twórcy

Wędrując po kraju zdobywamy różne trofea i pamiątki turystyczne, a uczestnicy rajdów lub zlotów otrzymują znaczki często nazywane odznakami. To powszechnie używane nazewnictwo jest niezgodne ze stosowanym określeniem w falerystyce, dyscyplinie pomocniczej historii. Przedmiotem jej zainteresowania są formy wyróżnień i nagród takich jak order, odznaczenia państwowe, odznaki oraz oznaki turystyczno-krajoznawcze i rajdowe.

Falerystyka wywodzi się z greckiego i łacińskiego słowa „phalerae” (ozdoba piersi i czoła). Dawniej ozdobną blachę umieszczano na piersiach wojowników lub ich koni w celu wyróżnienia poszczególnych jednostek wojskowych. Pojawiają się tutaj dwa określenia istotne dla turystów: odznaka i oznaka. Sprecyzujmy dokładnie te pojęcia.

Odznaka jest płaskim, niewielkim przedmiotem /różnego kształtu/ wykonanym w metalu i dostosowanym do noszenia przy ubraniu. Jest nadawana imiennie przez instytucje państwowe i społeczne w celu uhonorowania osoby zasłużonej lub wyróżnienia kogoś, kto zdobył określone kwalifikacje.

Oznaka zaś, często nazywana znaczkiem, jest podobna do odznaki, ale nie spełnia funkcji nagrody. Jak sama nazwa wskazuje oznacza przynależność organizacyjną lub klubową. Służy też do zaznaczania konkretnej idei, przekazania informacji poprzez symbol plastyczny zamieszczony na oznace przez: napisy, inicjały, określoną formę lub barwę.

Kompozycja oznaki powinna być zatem lakoniczna, zrozumiała i oddawać zamierzoną ideę, cel. Dlatego też oznaki, a szczególnie rajdowe są w swej treści i formie zabawne. W przeciwieństwie do oznak, odznaki wymagają zachowania stosownej powagi.

Oznaka jako nowa forma falerystyczna pojawiła się w XIX w. Miała charakter pamiątkowy lub manifestacyjny, nie była formą nagradzania. Pojawiły się oznaki o wymowie patriotycznej, narodowej, o czym świadczą emblematy noszone w czasie powstania listopadowego, styczniowego, a także w latach następnych. Polacy manifestowali swoje uczucia patriotyczne, okazywali swoją tożsamość narodową i poparcie dla idei wyzwolenia narodowego.

Pierwsze oznaki turystyczne pojawiły się w Polsce po powołaniu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (1873) i Polskiego Towarzystwa

Krajoznawczego (1906). Emblematem PTT jest metalowa oznaka w kształcie podhalańskiej spinki z głową kozicy wewnątrz. Oznaka organizacyjna PTK przedstawia ruiny zamku w Ogrodzieńcu ze spiętymi pierścieniem herbami trzech polskich stolic: Krakowa, Warszawy i Poznania. Oznaka PTTK (1950) pokazuje mapę Polski z białą-czerwoną busolą.



< Oznaka PTT



Oznaka PTK >

Mimo obowiązujących określeń w falerystyce, w naszym Towarzystwie przyjęły się dwa terminy – odznaka i znaczek, np. rajdowy, które w dalszej części będą używane ze względu na dotychczasowe przyzwyczajenia.

Odznaki turystyczno-krajoznawcze w obowiązującym w PTTK systemie zostały sklasyfikowane według następujących kryteriów:

1. Z uwagi na podstawę merytoryczną weryfikacji:
 - a). odznaki krajoznawcze:
 - obiektowe, np. sakralne,
 - personalne, np. *Śladami św. Wojciecha*,
 - obszarowe, np. *Miłośnik Roztocza*,
 - b). odznaki turystyki kwalifikowanej, np. OTP, GOT.
2. Z uwagi na zasięg przestrzenny wymogów regulaminowych:
 - a). odznaki lokalne dot. miejscowości, gminy, parku narodowego,
 - b). odznaki regionalne dot. kilku powiatów, województwa lub większej jednostki geograficznej,
 - c). ogólnopolskie dot. kilku województw, krain geograficznych, całego kraju.
3. Z uwagi na podmiot weryfikujący:
 - a). odznaki oddziałowe,
 - b). odznaki centralne.

Regionalne odznaki krajoznawcze – to odznaki spełniające jednocześnie warunki z pkt 1a i 2b. Wszystkie odznaki krajoznawcze są pochodnymi odznak turystyki kwalifikowanej.



Najstarszą z nich jest *Odznaka Turystyczna Ziemi Zachodnich* ustanowiona w 1959 roku. Na odznace widoczne są herby miast: Wrocławia, < Opola, Zielonej Góry i Szczecina. Można ją było zdobywać w latach 1959 – 1966 w związku z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego.

Do najstarszych odznak należy też regionalna odznaka krajoznawcza - funkcjonująca do chwili obecnej - *Miłośnik Roztocza*, która została ustanowiona > w 1965 roku przez były Zarząd Okręgu PTTK w Lublinie (obecnie weryfikuje ją Oddział PTTK w Zamościu).



Najlicniejszą grupę oznak turystycznych niemających charakteru odznaczeniowego stanowią odznaki pamiątkowe z imprez: rajdów, zlotów, zjazdów itp. - są to popularne znaczki turystyczne.

Co roku wydawana jest dość duża ich ilość, ale ilość nie zawsze idzie w parze z ich poziomem artystycznym. Usprawiedliwienia możemy szukać w tym, że projektowaniem znaczków zajmują się w większości sami turyści. Treść znaczka chociaż może być dowolna, nie zawsze nawiązuje do hasła imprezy turystycznej, regionu czy okoliczności jego wydania. To właśnie często sprawia, że oznaki są nieczytelne, nieestetyczne, a niekiedy kiczowate. Zdaniem kolekcjonerów, znaczki z imprez cyklicznych powinny też mieć wspólny element graficzny nawiązujący do wcześniej już wydanych.

Ale wśród wielości tych oznak znajdują się też prawdziwe perełki - „miniaturowe dzieła sztuki”. W tym miejscu należy wspomnieć o projektach znaczków turystycznych autorstwa Janusza Trzebiatowskiego.¹

Twórczość Janusza Trzebiatowskiego trudno scharakteryzować w kilku zdaniach, bowiem pole jego działalności jest rozległe; malar-

¹ *Janusz Trzebiatowski* absolwent Wydziału Architektury Wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Członek zwyczajny Związku Polskich Artystów i Plastyków; związany z ruchem turystycznym akademickiego środowiska Krakowa, współzałożyciel i pierwszy prezes Oddziału Międzyuczelnianego (obecnie Akademickiego).

stwo obrazów sztalugowych, architektura wnętrz, grafika książkowa, plakat i medalierstwo.

Nas kolekcjonerów interesuje głównie medalierstwo, a szczególnie oznaka turystyczna - popularny znaczek rajdowy. Ta „mała rzecz foremna” towarzyszy nam podczas imprezy i pozostaje też długo w naszych wspomnieniach. Szczególnie piękno jej odkrywają kolekcjonerzy. Dla nich znaczek przestaje pełnić funkcję użytkową i nabiera wartości trwałej, sentymentalnej.

Projektowane przez Janusza Trzebiatowskiego oznaki można określić jako prawdziwe dzieła sztuki, chociaż miniaturowe, stanowią piękno zamknięte w metalu. Nazwano je także jako „sztuka do swetra przypięta”.

Wykonanie takiej artystycznej miniatutki było możliwe dzięki współpracy artysty plastyka z grawerem Alfonsem Kołodziejczykiem², a później Alojzym Borowiczem³. Ich wspólne dzieła wyróżniają się spośród tysięcy innych oznak, stanowią prawdziwe „perełki” zmuszające do refleksji i przeżyć estetycznych, a kolekcjonerom wskazując drogę do kwalifikowanego zbieractwa.

W 1971 roku odbywał się w Krakowie XIV Ogólnopolski Zlot Przewodników Turystyki Pieszej. Uczestnicy Zlotu mieszkali w centrum Krakowa w Domu Turysty PTTK. Zlot obfitował w różnego rodzaju atrakcje krajoznawcze i kulturalne. Jedną z nich była ciesząca się wielkim zainteresowaniem autorska wystawa znaczków turystycznych projektowanych przez Janusza Trzebiatowskiego. Jego dziełem był również znaczek zlotowy, który otrzymało 540 uczestników

Zasadniczym bodźcem w twórczości Janusza Trzebiatowskiego jest natura, żywa przyroda krajobrazu i jego elementy. Artysta we właściwy dla siebie sposób przetwarza motywy natury przy pomocy różnorodnych rozwiązań. O wartości Jego oznak świadczy fakt, że zajmują one poczesne miejsce w Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu.

² *Mistrz Grawerstwa Alfons Kołodziejczyk* działał w Cechu Rzemiosł Metalowych. Od lat 50-tych XX w. jego pracownia mieściła się na Rynku Głównym, później została przeniesiona na Mały Rynek, a następnie na ul. Starowiślną 50.

³ *Grawer Alojzy Borowicz* od ponad 40 lat wykonuje usługi w pracowni przy ulicy Szewskiej 21 w Krakowie. Warsztat Alojzego Borowicza wykonywał zlecenia według projektów wielu znanych plastyków, m.in. Janusza Trzebiatowskiego, Stanisława Wiśniewskiego, Czesława Dźwigaja, Jerzego Nowakowskiego, Krzysztofa Nitscha i wielu profesorów krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Przykłady znaczków wykonanych według projektów Janusza Trzebiatowskiego wybrane z kolekcji Wojciecha Kowalskiego.



1. XIV Ogólnopolski Zlot Przodowników Turystyki Pieszej - Kraków, 1971 r.
2. Raid Bieszczadzki, 1965 r.
3. III Ogólnopolski Raid Beskid Wysoki, 1958 r.
4. Raid UJ, 1971 r.
5. Ogólnopolskie Sympozjum Krajoznawcze Studentów, 1971 r.
6. Ogólnopolskie Sympozjum Krajoznawcze Studentów, 1973 r.
7. Raid Tatrzański, 1966 r.
8. Raid Tatrzański, 1978 r.

Wśród twórców tej dziedziny możemy podziwiać pamiątki projektu Włodzimierza Majdewicza, których poziom artystyczny plasuje je także na czołowych pozycjach.

Włodzimierz Majdewicz w Towarzystwie jest postacią znaną powszechnie dzięki swojej aktywności turystyczno-krajoznawczej. Rozpoczynając pracę społeczną w 1962 r. zaangażował się w organizację imprez, szkolenia oraz projektowanie pamiątek. Swoją działalność z dużymi sukcesami przejawia w dalszym ciągu na różnych szczeblach Towarzystwa.

Kolega Włodzimierz jako historyk z zamiłowania doskonale wiąże swoje zainteresowania z twórczością artystyczną. Szczególnie upamiętnia w niej takie wydarzenia jak Insurekcja Kościuszkowska, Powstanie Listopadowe, Powstanie Styczniowe, walki o niepodległość w latach 1914-1918, wojna 1918 - 1920, walki w 1939 roku, walki Armii Krajowej i Powstanie Warszawskie 1944 roku. Za pomocą symboliki odznak i innych pamiątek przywraca pamięć męstwa żołnierza polskiego oraz innych bohaterów, którzy nadzieję na odzyskanie wolności widzieli w zrywach niepodległościowych. Odznaki turystyczno-krajoznawcze według Jego projektów nawiązują do chlubnej przeszłości naszej Ojczyzny, a także rozbudzają uczucia patriotyczne turystów.

Kol. Majdewicz jest też kolekcjonerem mundurowych orłów polskich, oznak pułkowych i pamiątkowych na których dominuje Orzeł jako symbol niepodległej Polski. Jest członkiem Stowarzyszenia Pamięci Powstania Warszawskiego 1944 roku, wiceprezesem Stowarzyszenia Rodzina, 19. Pułku Ułanów Wołyńskich i redaktorem naczelnym kwartalnika „Ułan Wołyński”. Współpracuje także ze środowiskami kombatanckimi Armii Krajowej.

Swoją bogatą twórczość plastyczną realizuje w różnych formach i technikach graficznych - od okolicznościowych pieczęci, ozdobnych druków, plakatów, plaketek i proporczyków poprzez oznaki rajdowe, odznaki organizacyjne do medali, tablic pamiątkowych i sztandarów.⁴

Jan Baliński w swoim artykule „*Pasja społeczna, badawcza i twórcza Włodzimierza Majdewicza*” pisze: „...*Majdewiczowe*” Orły są ekspresyjne, ruchliwe, bojowe, często zadziorne (w walce o niepodległość), dumne, królewskie i swojskie, piastowskie zarazem, zrywające się do lotu, gniewne i dostojne!”

⁴ Jest twórcą specjalizującym się w małej formie graficznej, autor wielu medali pamiątkowych (w większości realizowanych w Mennicy Warszawskiej) odznak i rajdowych znaczków metalowych. W okresie od 1970 do 2020 roku stworzył ponad 2000 projektów graficznych, według których wykonano dziesiątki tysięcy trofeów przeznaczonych dla uczestników imprez turystycznych na terenie całej Polski.

Dalej pisze, że niektóre z nich Artysta wydobył z dawnych sztandarów, pieczęci i rycin, ale też wiele przekazał od siebie jako człowiek wrażliwy i patriota. Powyższe świadczy o Jego pasji i badawczej wnikliwości przy tworzeniu projektów.

Kol. Włodzimierz w swojej twórczości nawiązuje też do tradycji Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i prekursorów krajoznawstwa z Aleksandrem Janowskim na czele. Przypomina o roli jaką odegrało Towarzystwo w okresie rozbiorów Polski, ratowania i utrwalania tożsamości narodowej.

Tematem Jego prac są też pierwsze wycieczki i rocznice powołania Towarzystwa zwanego „*ministerstwem polskości*”, wskazuje też na jego zasługi w szerzeniu idei patriotycznych i krzewieniu wiedzy o kraju.

Projekty te cechuje wysoki profesjonalizm i poziom artystyczny. Prace Włodzimierza Majdewicza były wielokrotnie prezentowane na wystawach indywidualnych w Warszawie (1974, 2004, 2007), Opolu (1975), Płocku (1976), Gnieźnie (2000), Warce (2007), Poznaniu (2007), Szamotułach (2007), Wronkach (2008), Lublinie (2008) i Chełmie (2008). Wystawy te towarzyszyły ważnym wydarzeniom i rocznicom. Wiele prac Jego znajduje się w zbiorach Muzeum Medalierstwa we Wrocławiu, w Instytucie im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie, w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, w Muzeum Pamiątek Turystycznych PTTK w Radomiu oraz w wielu innych kolekcjach na terenie Polski.

Dzięki dokumentowaniu działalności naszego Towarzystwa, postaci wybitnych działaczy oraz popularyzacji krajoznawstwa i turystyki kol. Włodek przyczynia się do tworzenia historii naszej organizacji.

Twórczość plastyczna Kolegi cechuje wysoki profesjonalizm. Przedstawiane symbole narodowe i patriotyczne, niekiedy w sposób stylizowany są odpowiednio dostosowane do okresu historii. Pamiątki te cieszą się dużym zainteresowaniem krajoznawców, a szczególnie kolekcjonerów.

Prace autorskie kol. Majdewicza prezentowane były podczas V Kongresu Krajoznawstwa Polskiego w Gnieźnie, obchodów 60-tej rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, Jubileuszu 100-lecia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a także na wystawach towarzyszących Ogólnopolskim Zlotom Przodowników Turystyki Pieszej (Płock, Ustka, Lublin), na indywidualnych wystawach autorskich (Warka, Szamotuły, Warszawa) oraz na Ogólnopolskiej Wystawie Znaczka Turystycznego w Opolu.

W listopadzie 2017 roku za całokształt twórczości plastycznej Włodzimierz Majdewicz został odznaczony przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Jestem kolekcjonerem i szczęśliwym posiadaczem dużej ilości oznak, odznak, medali i innych form graficznych projektowanych przez kolegę Włodka, uczestniczyłem w wielu wystawach i pokazach Jego twórczości plastycznej. Czuję się więc upoważniony do złożenia Artyście wyrazów wielkiego uznania i życzeń dalszej twórczej pracy dla pożytku i historii Towarzystwa.

Wojciech KOWALSKI



Odznaka
MIEJSKA KULTU
ŚW. JANA PAWŁA II.



Medal
NAUCZYCIEL KRAJU
OJCZYSTEGO



Medal - TYTUS CHAŁUBIŃSKI
KRAJOWY ZJAZD PTTK.



Medal 55 LAT KOMISJI
TURYSTYKI PIESZEJ
ZG PTTK



Medal - JÓZEF PIŁSUDSKI - w 70 ROCZNICĘ
NIEPODLEGŁOŚCI



Odznaka
SZLAKIEM ŻOŁNIERSKICH
NIEŚMIERTELNIKÓW
1939 - 2020

Przypinki polskich parków narodowych

W bieżącym roku obchodzimy 90 rocznicę ustanowienia pierwszych polskich parków narodowych. W 1932 roku do życia powołano takie jednostki w Pieninach (1 czerwca) oraz w Puszczy Białowieskiej (11 sierpnia). Do dziś w naszym kraju utworzono 23 parki, które zajmują ok. 1% powierzchni Polski, chroniąc najcenniejsze walory rodzimej przyrody.

Oczywiście najważniejszym walorem parku narodowego jest chroniona na tym obszarze przyroda, ale możemy na nie spojrzeć także okiem kolekcjonera przez pryzmat różnego rodzaju pamiątek, które można z nich przywieźć. Przykładem takich drobiazgów mogą być wszelkiego rodzaju przypinki (znaczkki, odznaki, buttony) na pinsa, na nakrętkę lub na długą szpilę.

Naturalną koleją rzeczy jest to, że na przypinkach pojawia się logotyp parku. Każdy z parków ma swój charakterystyczny symbol. W większości przypadków są to zwierzęta lub rośliny typowe dla danego terenu, ale znaleźć możemy także i szczyty górskie czy jeziora. I tak w logo Babiogórskiego Parku Narodowego znajdziemy okryzyn jeleni, Białowieskiego – żubra, Biebrzańskiego – bataliona, Bieszczadzkiego – rysia, Borów Tucholskich – głuszca, Drawieńskiego – wydrę, Gorczańskiego – salamandrę plamistą, Gór Stołowych – Szczeliniec Wielki, Kampinoskiego – łosia, Karkonoskiego – dzwonek karkonoski i goryczkę tojeściową, Magurskiego – orlika krzykliwego, Narwiańskiego – błotniaka stawowego, Ojcowskiego – nietoperza, Pienińskiego – Trzy Korony, Poleskiego – żurawia, Roztoczańskiego – konika polskiego, Słowińskiego – mewę, Świętokrzyskiego – jelenia (ze świętym krzyżem między rogami), Tatrzańskiego – kozicę, Ujście Warty – gęś tundrową (choć do niedawna uznawaną za gęś zbożową), Wielkopolskiego – puszczyka, Wigierskiego – bobra oraz jezioro Wigry, a Wolińskiego – bielika.

Z biegiem czasu zmieniały się techniki wytwórcze oraz wzory znaków parkowych. Wizerunki logotypów parkowych na różnych seriach przypinek potrafią się więc nieraz znacznie różnić, tak wykonaniem, jak i poziomem artystycznym:



*Bieszczadzki ryś niby ten sam, ale
nie taki sam.*



a czasem tylko detalami:



*Wersja złota i srebrna
odznaki Parku Narodowego
Gór Stołowych.*



Często po prostu zmieniała się tzw. koncepcja artystyczna logotypu:



Kolejne wersje wielkopolskiego puszczyka.

Czasem pojawia się jednak odznaka w dość luźny sposób nawiązująca do znaku parkowego nie mniej jednak z parkiem jak najbardziej związana:



*Na odznace z lewej strony podkreślono,
że Białowieński Park Narodowy
jest Rezerwatem Biosfery i znajduje się na
Liście Światowego
Dziedzictwa UNESCO;
przypinka z logo po prawej stronie.*



Do powyższych należy dołożyć znaczki czy przypinki pojawiające się okazjonalnie np. w związku z jubileuszem, rocznicą utworzenia parku:



*Przypinki
wydane z okazji 25-lecia
Tatrzańskiego Parku Narodowego
i 50-lecia
Słowińskiego Parku Narodowego.*



*Wizerunki odznak ze zbiorów: Dagmary Kowalskiej-Bijak i Szymona Bijaka
oraz zasobów internetowych (<https://archiwum.allegro.pl>; <http://matem.bikestats.pl>)*

Historia CZAK-ów 1971-2022

W 1970 roku z inicjatywy ZG PTTK rozpoczęto przygotowania do organizacji Centralnego Zlotu Aktywu Krajoznawczego, którego celem była dalsza praca nad doskonaleniem programu turystyki i metodyki działalności krajoznawczej. Organizację pierwszego CZAK-u Komisja Krajoznawcza ZG PTTK powierzyła Zarządowi Okręgu Białostockiego. Zlot odbył się w miejscowości Bryzgiel nad Wigrami w sierpniu 1971 roku, poprzedzony był tygodniową wędrówką po regionie.

W czasie pierwszych zlotów organizowane były konkursy krajoznawcze dla drużyn z oddziałów PTTK. Oddział, którego drużyna wygrała konkurs organizował następny CZAK. Celem CZAK-ów było wyzwalanie inicjatyw środowisk Towarzystwa oraz wypracowanie odpowiedniej formuły zlotów.

Reforma administracyjna kraju w 1970 roku pociągnęła za sobą zmiany w strukturach i przyczyniła się do podniesienia rangi zlotów oraz zaktywizowania krajoznawców w nowych 49 województwach.

Późniejsze wydarzenia polityczno-ustrojowe w latach 1980-1992 wpłynęły w znacznym stopniu na ograniczenia w krajoznawstwie, a głównie w zakresie organizacyjnym, jak również uprawiania krajoznawstwa przez członków PTTK.

Zloty były mniej liczne, zrezygnowano także z kilkudniowych wędrówek przed ich rozpoczęciem. Organizatorzy natomiast mieli zapewnić uczestnikom możliwość zwiedzania regionu, uczczenia przypadających rocznic znaczących dla kraju oraz wymiany doświadczeń w pracy krajoznawczej. Ważnym punktem programu CZAK-u jest sesja krajoznawcza, dzięki której można poszerzyć wiedzę o regionie. Należy wspomnieć, że w 1990 roku dokonano zmiany dotychczasowej nazwy imprezy na CZAK-Centralny Zlot Krajoznawców. Ponadto



w 1991 roku nie odbył się CZAK w Krakowie. W 1995 roku na 25. CZAK-u nie było odznaki złotowej.



Nie odbył się CZAK w latach 2020-2021 z uwagi na obostrzenia epidemiczne w kraju.

CZAK-i choć wydawać by się mogło, że ich dotychczasowa formuła została wyczerpana, to spełniają nadal dużą rolę w Towarzystwie. Oczywiście jest, że uczestnicy oczekują od organizatorów coraz ciekawszej oferty i zapewnienia im dobrej oprawy.

Złoty wpisują się w tradycję Towarzystwa, są okazją do podnoszenia wiedzy krajoznawczej uczestników, umożliwiają zdobywanie odznak krajoznawczych oraz stwarzają możliwości integracyjne. Ważny jest też fakt, że są doskonałą okazją promocji PTTK i jego statutowych celów.

Wojciech KOWALSKI



CZAK Centralny Zlot Krajoznawców.



1. BRYZGIEL - 1971



2. WIŚLICA - 1972



3. GORZUPIA DOLNA
1973



4. WARSZAWA - 1974



5. UNIEŚCIE - 1975



6. GROTNKI - 1976



6a. ŁÓDŹ - 1976



7. WĘGIERSKA GÓRKA - 1977



8. TYLAWA - 1978



9. CZARNOWO - 1979



10. ZAMOŚĆ - 1980



11. WOJŚLAWICE - 1981



12. SZCZECIN - 1982



13. CHORZÓW
1983



14. LUBLIN - 1984



15. FROMBORK - 1985



16. ZGORZELEC
1986



17. CZĘSTOCHOWA
1987



18. WDZYDZE KISZEWSKIE
1988



19. ŁĘCZYCA - 1989



20. AUGUSTÓW
1990



23. BIAŁOWIEŻA - 1993



24. OSTROWIEC ŚW.
1994



26. OKUNINKA - 1996



27. GDAŃSK - 1997

Złoty krajoznawców w latach 1991, 2020 i 2021 nie odbyły się,
a na złotych: 22. w Sierakowie - 1992 i 25. w Złotowie - 1995,
nie wydano odznak.

Osadzony w czasie i przestrzeni zbiór odznak z lat 1971 - 2022,
sztandarowych, cyklicznych imprez Komisji Krajoznawczej ZG PTTK



28. PRASZKA - 1998



29. LEGNICA - 1999



30. GNIEZNO - 2000



31. TARNÓW - 2001



32. KAMIEŃCZYK - 2002



33. ŻARY - 2003



34. TORUŃ - 2004



35. RADOM - 2005



36. KALISZ - 2006



37. GDAŃSK - 2007



38. CHEŁM - 2008



39. KRAKÓW - 2009



40. ELBLĄG - 2010



41. GORZÓW
2011



42. SOSNOWIEC - 2012



43. SUPRAŚL - 2013



44. WARSZAWA
2014



45. KRASNOBRÓD
2015



46. MIĘDZYZDROJE
2016



47. KOŃSKIE - 2017



48. KALISZ - 2018



49. POZNAŃ - 2019



50. JELENIA GÓRA
2022



Projekt i realizacja: Bogumił R. Korzeniewski
Ciechocinek, Oddział Przewodnicki Toruń
Kolekcja odznak Wojciecha Kowalskiego, Lublin



Pasja kolegi Zbigniewa Lewandowskiego

Na prośbę kolegi Wojciecha Kowalskiego napisałem kilka słów o swojej pasji. Od dawna wiadomo, że o sobie pisać jest najtrudniej. Lepiej żeby dokonania kogoś opisywał ktoś inny, może byłoby to bardziej obiektywne. Nie było chętnych, więc trzeba było „coś” o sobie napisać bo co jakiś czas kolega W. Kowalski zadawał mi pytanie „Czy już ...”.

To „coś”, w tym konkretnym przypadku, to kolekcjonerstwo odznak krajoznawczych i turystyczno-krajoznawczych ustanowionych w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym; kolekcjonerstwo, które w pewnym momencie przerodziło się w pasję. Jak to się w ogóle zaczęło?

Jak tak dobrze pomyślę to od moich Rodziców. Co prawda nie byli fanami krajoznawstwa - nie byli nawet członkami PTTK, ale ... mieli samochód. Starą „cytrynę” z charakterystycznymi sterczącymi na błotnikach reflektorami i odznakami starszego sierżanta na przodzie maski. Byłem więc tym szczęśliwym dzieckiem, w którego rodzinie był samochód. To po pierwsze. Po drugie dziadkowie ze strony mamy mieszkali w Olsztynie i tam, chcąc nie chcąc - jadąc w odwiedziny do dziadków i mając doskonałą bazę wypadową obejrzelśmy prawie całą Warmię i Mazury. Potem (pierwsza połowa lat 60-tych) był wyjazd wakacyjny z moimi Rodzicami w Bieszczady - jeszcze wtedy dzikie i niezagospodarowane - i dwutygodniowy pobyt pod namiotem nad Sanem przy ujściu Nasicznego. Zbieranie grzybów na Otrycie, wejście „na siagę” na Połoninę Caryńską i samodzielny wypad do Chmiela, który wtedy, w zasadzie był jedynie nazwą na mapie. O tym, że kiedyś była tu wieś świadczyły jedynie fundamenty i podmurówki domostw oraz opuszczona i zdewastowana cerkiewka. Jakoś to wtedy mi zasmakowało. I od tego chyba wszystko się zaczęło.

Potem było zdobywanie GOT-u, następnie zdobywanie Odznaki Turystyki Pieszej - bo w góry było daleko (i jechało się w nie bardzo długo) - a wokół Warszawy było gdzie pochodzić. No, a potem odkryłem odznaki krajoznawcze. Najpierw był „Miłośnik Puszczy Kampinowskiej”, a potem - z racji pracy zawodowej - Jura Krakowsko - Częstochowska i obowiązkowo „Miłośnik Jury”. Koleją

rzeczy zainteresowałem się czy w innych regionach kraju nie ma innych - „ich” - odznak krajoznawczych. Były. No i zaczęło się.

Korzystając z uczestnictwa w Wojewódzkiej Komisji Turystyki Pieszej PTTK oraz będąc w Oddziale Wojskowym PTTK przy Stołecznym Klubie Garnizonowym w Warszawie organizowałem kilkudniowe wycieczki, tak układając ich trasy aby na każdej z nich, oprócz walorów poznawczych i krajoznawczych, zdobyć regionalną odznakę krajoznawczą, a to jakiegoś „Sympatyka”, a to „Miłośnika”, a to „Wędrowca”. Koleżanki i Koledzy nawet to sobie bardzo chwalili. Byli bardzo zadowoleni i w każdym prawie przypadku dopiero w regulaminie wyjazdu dowiadywali się, że będą zdobywać „jakąś” odznakę regionalną.

I przyszedł taki czas, że sobie pomyślałem - a dlaczego takiej wiedzy nie udostępnić innym, niech wiedzą o odznakach regionalnych, których regulaminy były tak układane, aby zobaczyć najpiękniejsze strony regionu.

Był to rok 1984. W mojej kolekcji miałem około 100 regulaminów funkcjonujących wówczas odznak regionalnych. Zredagowałem i zebrałem je w 16 zeszytach według podziału jak dla 16 regionów w turystyce pieszej. W szerokim upowszechnieniu tego wydawnictwa wydatnie pomogła mi Koleżanka Grażyna Orłowska-Rybicka (pracownik etatowy ZG PTTK) rozsyłając je do wszystkich Regionalnych Pracowni Krajoznawczych PTTK. Czy były przydatne w pracy Pracowni? Myślę, że tak. Bo otóż, jakie było moje zdziwienie, gdy w kilka lat później, zadając pytanie jednemu z Oddziałów PTTK o aktualność obowiązujących regulaminów odznak - dostałem kopię swojego opracowania.

Potem na mojej drodze stanęła nieoceniona Wanda Skowron, która utwierdziła mnie, że to co robię jest dobre i zachęciła do jeszcze wnikliwszej pracy. Doprowadziło to w konsekwencji do zaprezentowania części mojego zbioru regionalnych odznak krajoznawczych na V Kongresie Krajoznawstwa Polskiego „Gniezno 2000”. A było tych odznak około 200, a wystawionych - z braku miejsca - około połowy. Byłem z tego wtedy naprawdę dumny.

No i wreszcie przyszedł rok 2008, w którym to roku ukazało się wydawnictwo, mojego autorstwa, „Odznaki krajoznawcze i regionalne Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego”. Umieszczone zostały w tym wydawnictwie króciuteńkie informacje o 340 odznakach wraz z ich wizerunkami. Wydawcą była Wyższa Szkoła Społeczno - Przyrodnicza *im. Wincentego Pola* w Lublinie.

Natomiast sprężyną napędzającą całe to przedsięwzięcie był nie kto inny tylko Wojtek Kowalski. To on niemalże zmusił mnie do wykonania szaleńczej pracy w bardzo krótkim terminie by przygotować książkę do druku. I chyba gdyby nie on, to ta książka nigdy by się nie ukazała.

Potem był kolejny - VI już - Kongres Krajoznawstwa Polskiego „Olsztyn 2010”, na którym byłem pełnoprawnym wystawcą, mającym do swojej dyspozycji osobną salę wystawową, w której pokazano całą kolekcję - wszystkie 30 ram z ponad 400 odznakami. Po tym Kongresie, po rozmowach z jego uczestnikami i po uwagach zwiedzających, przyszło mi na myśl, że warto zainteresować zdobywających też tym, co jest na odznace - co odznaka przedstawia. Nie zawsze jest to bowiem czytelne. Postanowiłem to uwzględnić.

Udało się to w roku 2015, kiedy została wydana, staraniem Regionalnej Pracowni Krajoznawczej przy Stołecznym Oddziale Wojskowym PTTK w Warszawie publikacja, mojego autorstwa, „Odznaki Krajoznawcze PTTK na Mazowszu”, w której po raz pierwszy opisałem co odznaka ma w swoim wizerunku, a ponadto umieściłem informację kto jest autorem regulaminu i kto jest autorem znaku graficznego odznaki - w tych przypadkach, gdzie informacje te zdołałem zdobyć. Drugie jej wydanie, poprawione i uzupełnione ukazało się dwa lata później. Natomiast w roku 2018 ukazał się „Kanon krajoznawczy województwa mazowieckiego”, pod redakcją Szymona Bijaka i Natalii Wojtyry, w którym cały, niemały, rozdział o mazowieckich odznakach krajoznawczych jest mojego autorstwa.

Rok bieżący - 2020 - miał być rokiem VII Kongresu Krajoznawstwa Polskiego „Łódź 2020”. Z przyczyn epidemicznych Kongres został przełożony na kolejny rok. A na ten Kongres miałem gotową prezentację odznak oraz przygotowywałem wydawnictwo o odznakach regionalnych ustanowionych przez Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze. Obecnie w mojej kolekcji jest 895 odznak regionalnych, a ściślej mówiąc 895 regulaminów odznak regionalnych. Mając na uwadze, że większość odznak jest trzystopniowych (a trafiają się nawet dwunastostopniowe) przekłada się to w konsekwencji na ponad 2500 odznak. I są to te odznaki o których wiem. A o ilu nie wiem?

Pasjonat, kolekcjoner regionalnych odznak krajoznawczych, PTTK Oddział „Ursus”.

Zbigniew LEWANDOWSKI

Galeria Pamiątek Turystycznych Klubu turystycznego DATAJANA przy Oddziale Warszawskim PTTK w Warszawie

Kolekcjonerstwo pamiątek turystycznych w naszym Klubie funkcjonuje od 1982 roku. Gromadziliśmy pamiątki z imprez turystycznych organizowanych przez nasz Klub oraz z tych, w których uczestniczyliśmy. Były to znaczki, proporzki, plakietki oraz odciski pieczęci rajdowych. Od samego początku zbiory były katalogowane, umieszczane w gablotach i na tablicach zdobiąc pierwszą siedzibę Klubu w Warszawie przy ul. Wilczej (w mieszkaniu naszego Prezesa kol. Tadeusza Siedleckiego).

W późniejszym okresie członkowie Klubu zaczęli przekazywać do naszej galerii regulaminy rajdów, dyplomy uczestnictwa, wido-kówki, czasopisma turystyczne, odznaki regionalne, medale i książki. Otrzymywaliśmy również dary od osób zaprzyjaźnionych i oddziałów PTTK z Krakowa, Zamościa, Legnicy, Jeleniej Góry, Sieradza, Warszawy oraz Ostrowca Świętokrzyskiego.

Lata 1983-1986 to okres naszej bardzo aktywnej działalności i otwarcia się na zewnątrz. W tym czasie kilkakrotnie braliśmy udział w Spotkaniach Kolekcjonerów Krajoznawców na warszawskiej Starówce zdobywając za prezentowane zbiory kolejno IV, III i II miejsce.

W 2001 roku na nasz zbiór pamiątek turystycznych składało się: 700 plakietek, 900 znaczków, około 300 proporzków, 43 odciski pieczęci, 248 książek, 56 map, około 600 egzemplarzy czasopism i 30 własnych śpiewników.

W trakcie przeprowadzki do nowej siedziby Klubu przy ulicy Grójeckiej część zbiorów uległa rozproszeniu, a tylko niewielka ich część była eksponowana, co było związane z niedużą powierzchnią wystawienniczą.

W 2010 roku Zarząd Klubu podjął uchwałę o reaktywacji kolekcjonerstwa pamiątek turystycznych. Rozpoczęto prace mające na celu uporządkowanie i skatalogowanie pamiątek turystycznych, które nadal otrzymywaliśmy.

Od 2016 roku systematycznie organizujemy wystawy naszych zbiorów w trakcie trwania Mazowieckich Sejmików Krajoznawczych (Konstancin-Jeziorna, Wołomin, Serock) oraz w Zarządzie Głównym PTTK. W 2020 roku naszą wystawą uświetniliśmy obchody 100-lecia Bitwy Warszawskiej w Ossowie. W 2021 roku eksponowaliśmy nasze zbiory w Galerii przy schodach ruchomych na warszawskiej Starówce oraz w Ośrodku Sportu i Rekreacji (ul. Polna) w Warszawie. W tym też roku udostępnialiśmy nasze zbiory podczas Sesji Krajoznawczej „Nadwiślańskie Urzecze”, zorganizowanej w Oranżerii Pałacu Króla Jana III Sobieskiego w Wilanowie.

Artykuły o naszych zbiorach ukazywały się w „Słowie Powszechnym”, „Szpilkach”, „Stolicy”, „Barbakanie Warszawskim”, „Kurierze Polskim”, „Gościńcu”, „Poznaj Swój Kraj”. W październiku 2019 roku gościliśmy w audycji na żywo w Polskim Radiu - Radio Dla Ciebie(RDC).

W dowód uznania za zgromadzone zbiory i ich udostępnianie oraz popularyzację krajoznawstwa, Klub DATAJANA otrzymał w 1985 roku od Podkomisji Kolekcjonerstwa Krajoznawczego ZG PTTK Plakietkę Zbiorów Krajoznawczych nr 195. W 1986 roku Klub został uhonorowany Ekslibrisem Krajoznawcy Bibliofila nr 228 za zgromadzenie krajoznawczego zbioru bibliotecznego i udostępnianie go dla potrzeb PTTK, a w 2018 roku odznakę Kolekcjoner Krajoznawca w stopniu srebrnym.

W 2019 roku uruchomiliśmy stronę Galerii na Facebooku, gdzie systematycznie prezentujemy nasze zbiory. Obecnie nasza kolekcja liczy około 10 tysięcy eksponatów.

Opiekunem Galerii jest Marek Kozikowski, a jego zastępcą Beata Birek.

Zainteresowanych prosimy o kontakt e-mail: poczta@datajana.pl lub na fb.



Pomysł wydobyty z lamusa

Jednym ze świadczeń w regulaminie każdej imprezy PTTK jest imienna plakietka lub inaczej - identyfikator. Przez okres trwania imprezy plakietka na smycz zwiisa dumnie na szyi przypisanej osobie i na tym kończy się jej wartość użytkowa, po czym jako kłopotliwy rekwizyt trafia do domowego lamusa. Części składowe imiennej plakietki zawierają: smycz, plastikową oprawkę i w jej wnętrzu dane dotyczące organizatora, nazwisko i imię uczestnika, rodzaj imprezy. Różnią się one kształtem, rozmiarami, zawartością treści, na przykład z programem imprezy na odwrocie, kolorystyką i bardziej lub mniej ciekawą oprawą graficzną. Gdy przyjrzeć się liczным plakietkom rozłożonym na stole, nic dziwnego, że uwagę zwracają, przykuwają wzrok, tylko te z paletą barw i interesującą grafiką.

Powód jest oczywisty, - bo patrzymy na nie jak na dzieła sztuki. Plakietki mogą i powinny być piękne w swej różnorodności, nawet w tak prozaicznym przedmiocie jakim jest identyfikator.

Składałem zatem propozycję, by każdy kolejny CZAK był miejscem oceny i wyboru najpiękniejszych plakietek z imprez PTTK wykonanych w minionym roku.

Moja propozycja ma w zamyśle stanowić przyczynek do pochylenia się organizatorów imprez i projektantów do, oprócz treści, także nad dizajnem.

Wszelako jest jeszcze i drugi powód, dla którego wracam do domowego lamusa. Otóż w swoim kolekcjonerskim zapale zeskanowałem wszystkie posiadane plakietki i buttony, aby następnie nanieść je na plansze. W rezultacie posiadam teraz dwie wersje tych samych zbiorów: fizyczną i elektroniczną. Efekt wizualny wersji oglądanej na ekranie komputera przerósł moje oczekiwania. Rodzi się więc pytanie, czy mogą one być przedmiotem zainteresowania kolekcjonerów? - ależ oczywiście!, plakietki, butony, a nawet oddzielnie, nieodzowny element plakietek - smycze.

Przeciętnie aktywny uczestnik imprez PTTK przywozi do domu od 3 do 8 imiennych plakietek i buttonów rocznie. Z upływem lat w domowym lamusie jest ich już krocie. Przeto konkludując rzucam hasło programowe:

*Kolekcjonerzy zrzeszeni pod szyldem PTTK,
łączcie się w pomnażaniu swoich zbiorów!!*

Bogumił R. KORZENIEWSKI



Historia pocztówki

W numerze 6 Biuletynu pisałem już o pocztówkach. Szczególnie skoncentrowałem się na Polskim Towarzystwie Krajoznawczym. Myślę jednak, że tak popularna dziedzina kolekcjonerstwa wśród turystów-krajoznawców jaką jest kartofilia zwana inaczej filokartystyką lub deltiologią wymaga szerszego omówienia.

A więc jak doszło do narodzin pocztówki?

Wiadomo, że przez długie lata korespondowano wyłącznie za pomocą zapieczętowanych listów. Przepisy pocztowe zabraniały przesyłanie otwartej korespondencji bez użycia kopert z uwagi na konieczność zachowania tajemnicy.

Dopiero w 1865 roku podczas Niemieckiej Konferencji Poczty w Karlsruhe, dr Heinrich Stephan¹ wystąpił z propozycją wprowadzenia do obiegu pocztowej karty korespondencyjnej – „Correspondenz Karte”. Jednak pomysł ten został skrytykowany i potraktowany jako zamach na poufność prywatnej korespondencji.

Później Poczta Cesarstwa Austro-Węgierskiego zdecydowała się na rozpowszechnianie odkrytych kart pocztowych i w 1869 roku decyzję tą zrealizował Emanuel Hermann² z Wiednia. Wprowadzenie przez pocztę Austro-Węgier karty korespondencyjnej otworzyło przed nią pocztowe szlaki na całym świecie. I tak się stało, podobne karty wypuszczano też w innych krajach.

W Rosji nazwano je „Odkrytoje pismo” - stąd nazwa „otkrytka”.

W następnych latach na kartach pocztowych zaczęto naklejać fotografie u góry lub pośrodku pola przeznaczonego na korespondencję.

¹ *Heinrich von Stephan* (1831 - 1897). Urodził się w Słupsku. Uznawany jest za wynalazcę kartki pocztowej, był pruskim urzędnikiem państwowym. Pełnił m.in. funkcję dyrektora służby pocztowej Konfederacji Północnoniemieckiej, generalnego poczmistrza Cesarstwa Niemieckiego (ministra poczt, 1876), podsekretnarza stanu (1880), ministra stanu (1895). W 1874 był jednym z założycieli nadal istniejącej Światowej Unii Pocztowej. W roku 1874 porozumienie pocztowe podpisało 21 państw, cztery lata później w konferencji uczestniczyły już 33 kraje. Porozumienie obejmowało nie tylko kraje europejskie, ale także zależne od nich kolonie w Afryce i Azji.

² *Emanuel Hermann* (1839 -1902) austriacki - ekonomista, propagator pocztówek. W 1869 roku opowiedział się za wprowadzeniem do obiegu pocztówki przesyłanej bez koperty, którą wymyślił Heinrich von Stephan. Pierwsze egzemplarze pocztówek trafiły do sprzedaży 1 października 1869 r.. Austria stała się pierwszym krajem, który je wprowadził.

Fotografie umożliwiały przekazanie innym drogą pocztową np. portretów, fragmentów miast czy krajobrazu. W ten sposób powstała „fotowidokówka”.

W 1870 roku August Schwartz³ zaczął wzbogacać karty korespondencyjne rysunkami co wkrótce doprowadziło do przekształcenia się karty w normalną pocztówkę.

Do 1904 roku korespondencję wolno było zamieszczać tylko na stronie ilustracyjnej obok obrazka lub w specjalnym okienku, druga strona (rewers) była przeznaczona wyłącznie na adres. Od 1905 roku Union Postal Uniwerselle⁴ normalizuje wygląd karty pocztowej, który obowiązuje do dziś. Jedna strona (awers) przeznaczona wyłącznie na ilustrację, druga podzielona jest pionowo na adres i korespondencję.

Jeśli chodzi o technikę produkcji kart pocztowych to początkowo stosowano litografię, później światłodruk, a następnie druk offsetowy. Rozróżnia się karty drukowane potocznie zwane pocztówkami oraz kopiowane metodą fotograficzną – „fotowidokówki”. Pocztówki przedstawiające naturalne lub zabudowane krajobrazy nazywane są często widokówkami.

Wraz z produkcją kart pocztowych zaczęto je gromadzić. Początek zorganizowanego kolekcjonerstwa miał miejsce w Krakowie, gdzie w 1899 roku utworzono Sekcję Zbieraczy Ilustrowanych Kart Pocztowych, a później zorganizowano tam pierwszą wystawę pocztówek. W następnym roku wystawa kart pocztowych odbyła się w Warszawie⁶. W czasie jej trwania ogłoszono konkurs na polską nazwę karty korespondencyjnej. Sukces odniósł Henryk Sienkiewicz proponując nazwę „pocztówka”. Od tej pory nazwa ta stała się oficjalną. Warto też wspomnieć, że miłośnikiem pocztówek była też Eliza Orzeszkowa i noblistka - Wisława Szymborska.

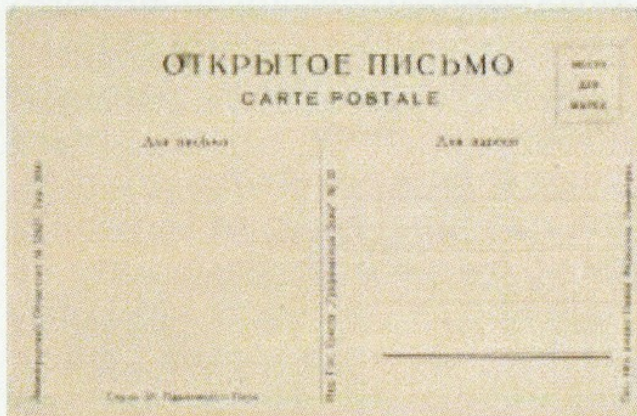
³ W lipcu 1870 roku niemiecki księgarz August Schwartz nadrukował w narożu strony adresowej karty korespondencyjnej ilustrację przedstawiającą artylerzystę. August Schwartz wraz z Heinrichem von Stephan wydrukowali serię 25 pocztówek, dającą początek rozpowszechnionych wkrótce kart widokowych

⁴ General Postal Union - czyli Światowy Związek Pocztowy został powołany do życia 9 października 1874 roku jest obecnie jedną z najstarszych organizacji międzynarodowych.

⁵ Sekcja Zbieraczy Kart Pocztowych wyodrębniła się w 1898 roku w Krakowie ze Związku Polskich Zbieraczy Znaczków Pocztowych.

⁶ W końcu XIX w. kolekcjonerzy ilustrowanych kart pocztowych zaczęli prezentować zbiory pocztówek na międzynarodowych ekspozycjach. Pierwsza wystawa pocztówek odbyła się w Wenecji w 1897 roku - kolejne w 1899 roku w Nicei i Krakowie, w 1900 roku w Paryżu, a także w Warszawie.

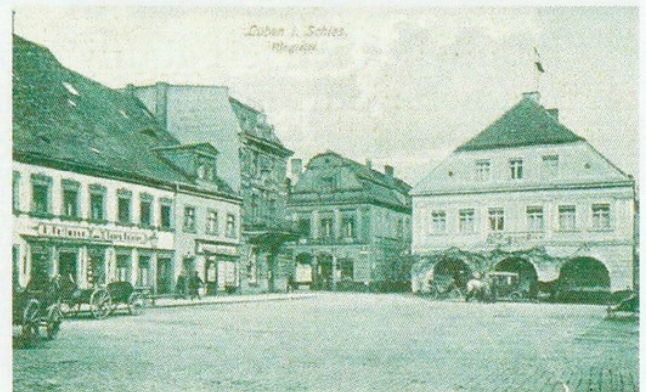
Przykłady kart pocztowych ze zbiorów autora



Wystawa Rolniczo-Przemysłowa Lublin 1901 r.



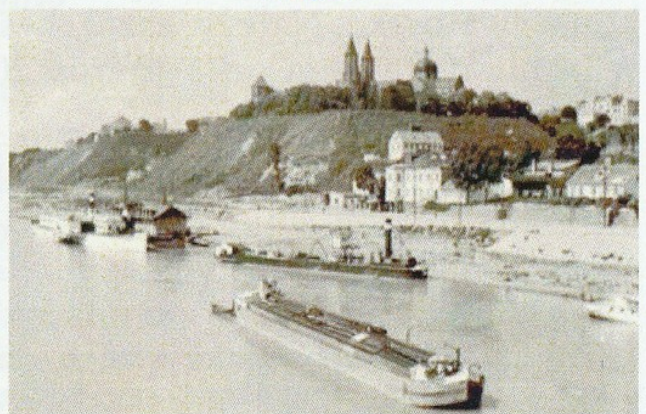
Warszawa



Lublin



XXV rocznica wymarszu
I Kompanii Kadrowej



Płock

Do rozpowszechnienia pocztówek przyczynili się szczególnie ich wydawcy. Produkowano je na każdą okoliczność: pozdrowienia z podróży, życzenia świąteczne, urodzinowe, imieninowe, z przekazem uczuć miłosnych, treści patriotycznych. Przełom XIX i XX wieku nazywany jest „złotym wiekiem” pocztówki, wtedy cieszyły się one największym powodzeniem.



Heinrich von Stephan urodzony i wychowany w Słupsku.

30 grudnia 1974 roku najśłynniejszy słupszczanin wynalazca kartki pocztowej został honorowym obywatelem miasta Słupsk.

2 października 1999 roku został ponownie uhonorowany przez mieszkańców rodzinnego miasta, na jednej ze ścian wewnątrz zabytkowego budynku poczty na rogu ulic Łukasiewicza i Mikołajskiej wmurowana została tablica, upamiętniająca Heinricha von Stephana.

Budynek ten jest godny uwagi krajoznawców. Neogotycki styl tej budowli podkreślają detale architektoniczne w postaci fryzów i rozetek biegnących przez całą długość ścian pod gzymsem i pod oknami oraz krenelaż blanki wieńczący ścianę północną. Projekt budynku wykonał August Kind zgodnie ze wskazówkami Heinricha von Stephana, który projekt zatwierdził.

Decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z dniem 15 kwietnia 1987 roku zabytkowy neogotycki budynek poczty wzniesiony w 1879 roku został wpisany do rejestru zabytków i objęty opieką konserwatorską. Należy jeszcze wspomnieć, że Skwer przy ul. Tuwima w pobliżu Ratusza od 1 marca 2012 roku również nosi nazwę tego sławnego pocztowca.

Wojciech KOWALSKI

Wojciech Kowalski - autor wielu opracowań związanych z kolekcjonerstwem. Jest także między innymi współautorem albumu „Piękna nasza Polska cała...”, Pocztówki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Lublin 2007.

Segregacja i katalogowanie pocztówek

Od czasu do czasu media donoszą o grabieży czyjejś kolekcji. Czy zatem warto zbierać? Nawet chowanie w kasach pancernych, czy sejfach bankowych nie jest bezpieczne. Pytanie: „czy warto?”, jest retoryczne, bowiem równie dobrze można zapytać: „czy warto żyć?”, bo przecież ludzie zabijają, napadają! Zbierać oczywiście warto, tylko trzeba zbiory zabezpieczyć, by nie ułatwiać pracy złodziejom. Policja ubolewa, że musi szukać w ciemno bo właściciel kolekcji nie potrafi określić przedmiotów, które mu zginęły, a nieraz nawet ich ilości. Brak katalogów, opisów i innej dokumentacji utrudnia szukanie. Nawet po odzyskaniu przez policję trzeba wiarygodnie udowodnić swoje prawo własności do skradzionych rzeczy.

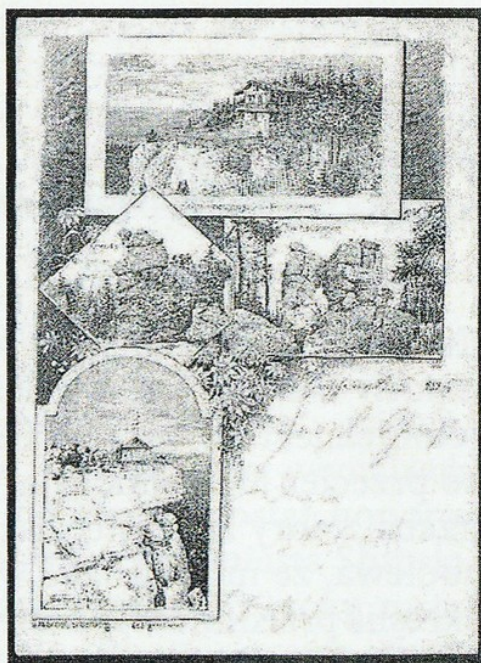
Pocztówki, niby rzeczy błahe, osiągają czasem na giełdach i aukcjach ceny wysokie, dochodzące do kilkuset złotych (cymelia). A nawet te pojedyncze, mało cenne, nabierają wartości będąc zbiorem tematycznym. Jeśli nasze zbiory sięgają kilkuset, a nawet kilku tysięcy sztuk, trudno wówczas spamiętać treść zbioru. Zdarzają się zbieraczowi dublety, a nawet liczniejsze powtórzenia tych samych pocztówek i bywają wówczas problemy z ich zamianą lub zbyciem. Wtedy docenia się istnienie katalogu. Niekiedy zbieracze, a także firmy wydawnicze wykonują reprinty pocztówek - rarytasów. Dla początkującego kolekcjonera albo osoby wykorzystującej zbiór do jakiegoś opracowania (np. monografia miasta)- jest to wystarczające. Zaawansowanym reprint nie wystarcza, a pocztówka zasadnicza traci na rynku na wartości (nieraz znacznie).

Katalog

Co przyjąć za podstawę do jego opracowania? To zależy od tematyki zbioru. Na przykład zbiory z zakresu sztuk pięknych (malarstwo, grafika, itp.) - za podstawę powinny mieć przede wszystkim nazwisko artysty. Przy tematyce krajoznawczej może być podział regionalny, ale nie administracyjny, bo zbyt często ulega zmianom. Najlepszy jest układ topograficzno-alfabetyczny. W przypadku jednego miasta podstawą układu powinien być starszy jego plan. Często plany takie można zdobyć w muzeum, które wyraża zgodę na ich kserowanie. Układ można podzielić na dzielnice lub kwartały (kwadraty

siatki geograficznej). W przypadku zbioru pocztówek z regionów górskich można wydzielić pasma lub grupy górskie.

Są zbieracze interesujący się wydawcami i nakładcami. Wówczas niezastąpiony jest podział alfabetyczny według nazwisk, firm, z dodaniem kolejnych wydanych pozycji, kolejności edycji, a także tytułów pocztówek, numerów serii, lat wydań i innych sygnatur. Można także stosować katalog podwójny: według wydawców, według tytułów (tematów). Najważniejszy jest układ, który gwarantuje nam szybkie i bezbłędne dotarcie do poszczególnych elementów zbioru. Widokówki



Szczeliniec Wielki w Górach Stołowych na pocztówce z 1895 r.

(pocztówki) kartograficzne, tzn. z mapką, planikiem, najłatwiej układać alfabetycznie, wszystkie bowiem mają tytuły na awersie, bądź rewersie. Część kart stanowią autorskie opracowania graficzne. Tu zdarzają się tematy (a nawet tytuły) różnych autorów. W przypadku kart fotograficznych można dodać nazwisko fotografa, ale absolutnie konieczny jest wydawca, bowiem różne wydawnictwa, niezależnie od siebie, opracowują ten sam region (temat). Dla koneserów ważne jest zaznaczenie kolejnych wydań i lat mimo, że nieróżnią się niczym od pierwszej edycji. Pocztówki współczesne mają sygnatury wydrukowane najczęściej w miejscu przeznaczonym na naklejenie znaczka. Powstaje dylemat, czy odkleić znaczek, narażając kartę na możliwe zniszczenie, trwałe uszkodzenie, czy pozostawić bez zmian. W tym ostatnim przypadku sygnaturę można uzyskać od innych kolekcjonerów, bądź w muzeach. Trzeba wówczas zaznaczyć w katalogu źródło, z którego te dane uzyskaliśmy (np. literką-skrótem) przez nas przyjętym.

Jeśli decydujemy się na zbieranie pocztówek (widokówek) sprzed I lub II wojny światowej, to oprócz wydawcy warto odnotować datę z kasownika, bądź z korespondencji. Pozwala nam to w przybliżeniu określić, z jakiego roku pochodzi ta pocztówka. Katalog najlepiej zakładać w momencie rozpoczęcia zbierania. Kiedy zbiór jest pokaźny, wtedy zrobienie katalogu jest żmudne i czasochłonne.

Teraz o segregacji i przechowywaniu

Najlepsze są albumy, a wśród nich fotograficzne, z narożnikami do mocowania kart. Wykluczyć należy trwałe wklejanie, bo rewersy

ulegają wówczas trwałemu i bezpowrotnemu zniszczeniu. Dobry jest też album fotograficzny-wkładnik, z kieszonkami foliowymi do formatu 10x15 cm. Żmudne jest jednak w nim dokonywanie przesunięć, przy wkładaniu nowych nabytków. Najbardziej funkcjonalne są albumy-segregatory, z wymiennymi wkładkami: A-4 z ośmioma kieszonkami oraz A-5 z 4 kieszonkami foliowymi. Bardzo łatwe jest dokonywanie zmiany układu i dodawanie nowych nabytków. Uwaga: kieszonki foliowe mogą wpływać niekorzystnie na trwałość kartonu pocztówek ze względu na brak przewietrzania. Zwłaszcza starodruki mogą być porażone grzybami itp.

Najprostszym „magazynem-jest kartoteka” jest to pudło kartonowe od butów albo drewniana skrzynka, podobna do skrzyneczek katalogowych w bibliotekach. Można tu stosować tekturowe przekładki międzyliterowe, na które nasadzamy literki (tzw. „koniki”) lub doklejamy nazwy tematów. Niedogodnością w tym przypadku jest możliwość ścierania się nawierzchni pocztówek przy ich częstym przekładaniu. Dobrym zabezpieczeniem są uchwytki (hawidy) albo pojedyncze kopertki foliowe. Te ostatnie podrażają koszt utrzymania zbioru, można je więc stosować tylko do najcenniejszych okazów.

Jeśli mamy już (pod jakąkolwiek postacią) katalog, pozostaje kwestia bezpieczeństwa. Powinniśmy wykonać reprodukcje przynajmniej najcenniejszych okazów. W przypadku fotografowania nie trzeba wykonywać odbitek, wystarczą negatywy, z których można w dowolnym momencie wykonać kopię i to w dowolnym formacie. Mogą też być czytelne kserokopie czarno-białe, bądź barwne. Okazów znacznej wartości nie powinno się w katalogu wyróżniać. Natomiast osobny katalog takich cymeliów powinien mieć kopię, którą wraz z kopiami pocztówek, trzeba przechowywać w miejscu znanym jedynie właścicielowi i zaufanej osobie. Może też być zdeponowany w sejfie (np. bankowym). Katalog upraszcza sprawy spadkowe rodziny bądź muzeów (są kolekcjonerzy zapisujący w spadku swe zbiory muzeom). Jest także najlepszym potwierdzeniem praw własności. Niektórzy kolekcjonerzy mają specjalnie dla siebie zaprojektowaną, pieczętkę „ex colectionis”, którą znakują swe pocztówki. Są zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy tej metody zabezpieczania zbiorów. Przeciwnikami są najczęściej ci, dla których pocztówki są towarem, którym obracają, zaś zwolennikami ci, którzy są ze swą kolekcją związani „na zawsze”. Muzea mają w swoich zbiorach okazy będące czyjąś własnością, w jakiś sposób oznakowane sygnaturą zbieracza i nie traktują tych okazów jako zbiory II kategorii.

Leszek BIAŁKOWSKI

Przedruk z czasopisma „Na szlaku”.

Zobaczyć wystawę w Ciechocinku i

Wśród ogromnej rzeszy kolekcjonerów dóbr wszelakich, stare widokówki i fotografia, śmiem twierdzić, znajdują tematycznie największą liczbę zwolenników. Dzięki pocztówkom spostrzegamy jak na przestrzeni lat zmieniał się świat wokół nas. Świat naszej małej ojczyzny, w postaci miniatur otaczającej nas minionej rzeczywistości. Zbieraczom przysparzają one wiele wrażeń estetycznych i poznawczych.

Wyróżnikiem wartości każdej z nich jest wiek wydania, walory artystyczne, technika druku



i stopień dostępności. Choć zbiory fizyczne, papierowe, ciągle jeszcze mają wśród kolekcjonerów liczebną, znaczną przewagę nad elektronicznymi, śledząc internet, możemy mówić o rosnącej fali tego typu kolekcji.

Tych, którzy swój album ze zbiorami posiadają zapisany na dysku komputerowym, a są to najczęściej fotografowie, motywuje bezgraniczna możliwość komputerowego wykorzystania posiadanych fotografii. I przyznam szczerze, że także ja dałem się ponieść temu zdrowemu szaleństwu. Penetracja stron internetowych w poszukiwaniu nowych zdjęć unaoczniała mi jednocześnie bezmiar skali zjawiska, jakim wśród pasjonatów starej fotografii jest kolekcjonerstwo wirtualnych i fizycznych pamiątek związanych ze swoim rodzinnym miastem, regionem.



Zapewne trudne do przyjęcia będzie stwierdzenie, iż złowieszczą się jąca grozę pandemia ma też jakieś pozytywne strony. Otóż zamknięty w czterech, domowych ścianach z powodu covidowych restrykcji postanowiłem wykorzystać na przygotowanie swojej autorskiej wystawy fotograficznej.



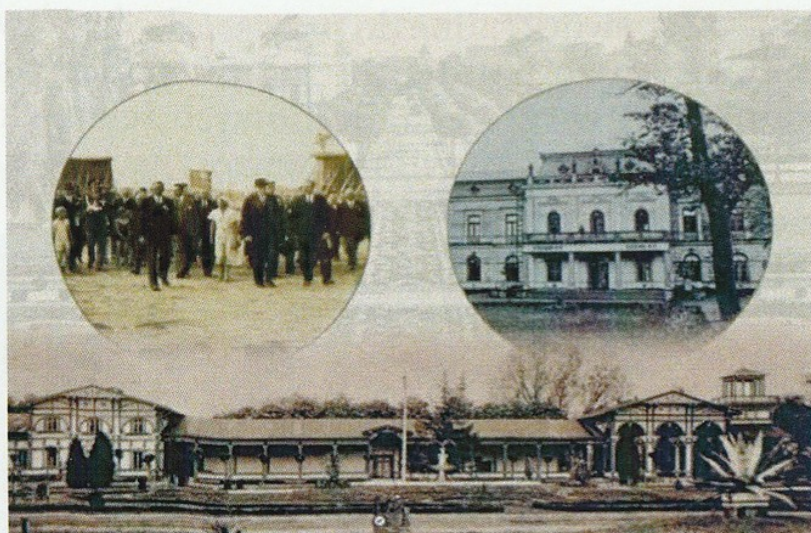
Wielomiesięczne prace przy przetwarzaniu posiadanych zbiorów dla potrzeb wystawy, albumu i płyty DVD polegały na elektronicznej obróbce w programach komputerowych, poprzez udoskonalanie i nadanie im wielorakich form artystycznego wyrazu.

Prezentuję tam unikatowe zdjęcia, różnorodne techniki i style, artefakty, które łącząc historię z teraźniejszością składają się na plastyczną opowieść o refleksji nad upływem czasu, o przemijaniu i magii starej fotografii. Wiele o przemianach obyczajowych, kulturowych i ewolucji w pisowni języka polskiego mówi otwarta korespondencja na kartach pocztowych. Stąd też, niektóre z nich, teksty pisane na obrzeżach kart, choć ze względów estetycznych wskazane i możliwe do usunięcia, pozostawiłem w oryginale. Rozpiętość czasowa między najstarszymi zdjęciami datowanymi na II połowę XIX wieku do czasów współczesnych obejmuje okres zaborów, obu wojen światowych i dwudziestolecia międzywojennego do współczesności.

„Trzy stulecia na kartach historii Ciechocinka”

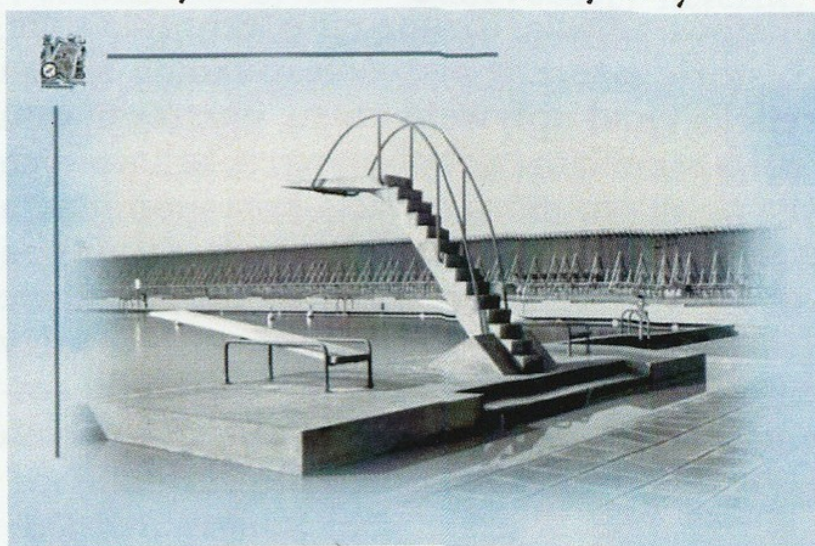
Taki tytuł nosiła otwarta w Ciechocinku 10 lipca 2021 roku i czynna przez 4 miesiące wystawa firmowana przez Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka. W bogatej kolekcji ciechocinianów, na wystawie znalazło się 120 tablic wielkoformatowych, a w nich ponad 500 pojedynczych zdjęć. Integralną jej częścią, niejako pokłosiem, stał się album prezentowany w Ogólnopolskim Przeglądzie Książki Krajoznawczej i Turystycznej oraz płyta DVD.

Ewolucję krajobrazu Ciechocinka jako dokonała się widzimy na przestrzeni trzech stuleci, którą kończy wykonana w październiku 2020 roku seria zdjęć z „lotu ptaka” ilustrująca współczesne piękno uzdrowiska w sercu Kujaw. Rok ów, w półwiecze mojej



długiej drogi zgłębiania kronikarskiej i fotograficznej duszy Ciechocinka, zamyka także pewien osobisty rozciągnięty w czasie etap. Jego zwieńczeniem jest tryptyk: wystawa fotograficzna, album i płyta DVD o wspólnym tytule „Trzy stulecia na kartach historii Ciechocinka”, oraz jubileusz pięćdziesięciolecia członkostwa i działalności w bliskim mi, Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym.

Mały nakład albumu, wydany własnym sumptem nie ma



z założenia charakteru komercyjnego, przez co, jak sędzę, fakt ten zwiększa jego wartość kolekcjonerską.

Prezentując przygotowaną non profit wystawę wyrażam też przekonanie, iż parafrazując wieszczą Adama, pozostająca w gestii Towarzystwa Przyjaciół

Ciechocinka kolekcja fotogramów trafi pod strzechy. Innymi słowy udostępniana będzie również dla zainteresowanych galerii i bibliotek.

Zapraszam zatem do smakowania kunsztu obrazów światłem malowanych tam, gdzie one będą dostępne.

A na koniec! - jakem z nadania członek Podkomisji Kolekcjonerstwa Krajoznawczego, - a jużci, zachęcam Waszmościów staropolszczyzną, do polubienia również nowoczesnej formy zbieractwa, czyli e-kolekcjonerstwa.

Bogumił R. KORZENIEWSKI

Taka sobie wystawa

Okazją do zaprezentowania małego fragmentu swojej kolekcji odznak turystycznych były uroczyste obchody dziesiątej rocznicy powstania Klubu Turystyki Pieszej „Krwinka” z Poniatowej, województwo lubelskie. Klub powstał 6 maja 2012 roku z inicjatywy Piotra Kowalskiego. Tworzyli go miejscowi krwiodawcy. Stąd ta nietypowa dla piechurów nazwa.

W uroczystościach wzięli udział między innymi Andrzej Wasilewski - Prezes Oddziału Miejskiego w Lublinie, członek Zarządu Głównego PTTK oraz Wojciech Kowalski Przewodniczący Podkomisji Kolekcjonerstwa Krajoznawczego ZG PTTK.

Odznaki zaprezentowane na wystawie były emitowane przez KTP „Krwinka”, a także: jedną planszę zawierającą pamiątki po nieistniejącym już Oddziale Zakładowym przy ZE „EDA” w Poniatowej. Pozostałe to odznaki z imprez ogólnopolskich np. Świętokrzyski Rajd Nocny – Radom, Majowy Rajd Świętokrzyski –



Starachowice, Centralny Zlot Młodzieży Palmiry. Swego rodzaju „chichotem historii” były odznaki z Rajdu „Przyjaźń” – Poronin.

Plansza zawiera 34 edycje tego rajdu, w różnych wersjach.

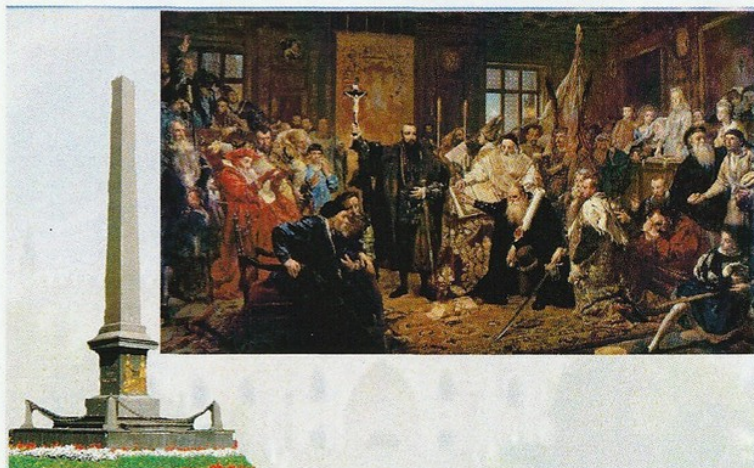
Prezentowane odznaki są własnością Prezesa Klubu Turystyki Pieszej „Krwinka”, Jurora Zbiorów Krajoznawczych, autora tych słów

Piotra KOWALSKIEGO.



Na Jagiellońskich szlakach Unii Lubelskiej

Udział w sesji poświęconej 450 rocznicy Unii Lubelskiej organizowanej przez Komisję Krajoznawczą Oddziału PTTK stał się okazją do penetracji mniej mi znanej części południowego Podlasia. Wybrałem się więc do Lublina. W tamtejszej Bibliotece Publicznej imienia Hieronima Łopacińskiego licznie zebrani uczestnicy sesji mieli okazję wysłuchać, trzech ciekawych, akademickich referatów utytułowanych prelegentów, a pełne teksty wygłoszonych referatów znalazły się też w przygotowanym wydaniu książkowym, w publikacji pt. „Unia Lubelska w Pamięci Polaków”. Integralną częścią sesji był, poczynając od Zamku Lubelskiego, spacer Jagiellońskim Szlakiem Unii Lubelskiej. I choć w Lublinie dane mi było przebywać wiele razy, to dalibóg, spacer po tamtejszych uliczkach zawsze jest prawdziwą strawą duchową, wszak niewiele miast polskich dorównuje lubelskiej Starówce. Swojskim klimatem



podróży w czasie. Znakiem rozpoznawczym, czy też fotograficzną egzemplifikacją Lublina na użytek tej publikacji, niech będzie zatem uwieczniona w moim obiektywie na ulicy Grodzkiej *Zaczarowana Dorożka*.

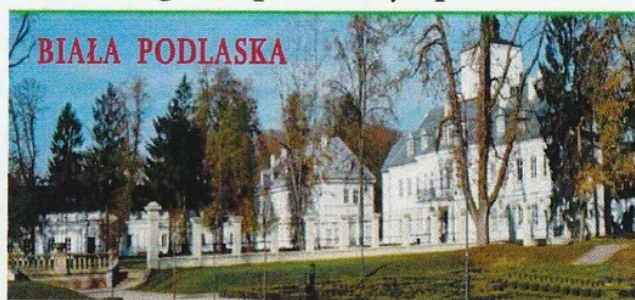
Innymi słowy, mistrz *Konstanty Ildefons Gałczyński* zawitał i do Lublina.

Wojciech Kowalski z zespołem Oddziału PTTK dołączył z tej okazji wyjątkowej urody, cenną kolekcjonersko „*Odznakę Krajoznawczą 450-lecia Unii Lubelskiej*”.

Była też dwudniowa wycieczka krajoznawcza, „Szlakiem Jagiellońskim po Lubelszczyźnie”. Wycieczkę tym ciekawszą, że wschodnie rubieże Polski są zarazem najdalej na wschód wysuniętym regionem Unii Europejskiej i tym ciekawszą, że pograniczny rejon Lubelszczyzny od zawsze był i jest obszarem przenikania się narodów, kultur, religii, architektury, obyczajów, tradycji.

W tym gorącym tyglu etniczno-geograficzno-administracyjnym, nader widoczna jest wielokulturowość i wymieszanie się granic terytorialnych. Przykładowo miejscowości: Radzyń, Biała, Janów czy Leśna, mających w swej nazwie drugi, przymiotnikowy człon „Podlaski” lub „Podlaska” próżno szukać na mapie w województwie podlaskim bowiem południowa część etnicznego Podlasia znajduje się administracyjnie w północnej części

województwa lubelskiego. W programie wycieczki było m.in. zwiedzanie miejscowości: Lubartów, Kock, Biała Podlaska, gdzie po kolacji, przewodnik, kol. Wiesław Wiącek, w nawiązaniu do tematu sesji zaprezentował zestaw fotogramów zatytułowany „Współczesna Litwa-przyroda i jej krajobraz kulturowy”. Drugiego dnia byliśmy: Ortel Królewski, Wohyń, Parczew i był spacer „Traktem Królewskim” w Lasach Parczewskich oraz tatarska wieś, Studzianka. Osadnictwo Tatarskie w Polsce kojarzone jest na ogół z wioskami Bohoniki i Kruszyniany na Podlasiu. Tymczasem, z nadania króla Jana III Sobieskiego, także w Studziance, w XVII wieku powstała wieś tatarska. Po zasymilowanej z ludnością polską Tatarach na uwagę zasługuje dobrze zachowany cmentarz tatarski czyli miżar, jeden z siedmiu istniejących w Polsce. Wśród około 170 płyt nagrobnych zachowały się tam charakterystyczne nagrobki z półksiężycem i gwiazdą, symbolem islamu, z wyrytymi napisami, przemiennie w języku polskim, arabskim, i rosyjskim.



Następnie kilka dni spędziłem indywidualnie u ojców Paulinów w Sanktuarium Matki Bożej Leśniańskiej w Leśnej Podlaskiej. Założeniem było ponownie kilka krajoznawczych wizyt w pobliskiej Białej Podlaskiej, ale zasadniczo wymazanie jednej z nielicznych białych plam na mojej krajoznawczej mapie Polski.

Janów Podlaski, dawniej miasto, dziś osada z siedzibą gminy, zlokalizowana jest w obrębie Parku Krajobrazowego „Podlaski Przełom Bugu”. Jednakże zważywszy na rozpoznawalność pozostaje on niejako w cieniu słynnej Stadniny Koni. Wbrew nazwie, najstarsza w Polsce, istniejąca od 1817 r. stadnina koni arabskich nie znajduje się w Janowie lecz w odległej o 2 km. od Janowa wsi Wygoda. W kompleksie XIX-wiecznych budynków stajennych, najstarsze z nich: „Zegarowa” z 1848 r. oraz „Czołowa” z 1841 r. zostały zaprojektowane przez słynnego architekta włoskiego, Henryka Marconiego.

Jest jeszcze jeden powód kategorii „atrakcja turystyczna”, dla którego warto wybrać się do urokliwego Janowa Podlaskiego. Otóż przy stacji benzynowej w janowskim rynku zachował się używany do końca lat 70 XX wieku, prawdopodobnie jedyny w Polsce ręczny dystrybutor paliwa z 1928 r., firmy „Fullstellige Semper Eksact”. Po oddaniu do użytku w 1996 r. nowoczesnej stacji paliw, poddany renowacji i wpisany do rejestru zabytków techniki stary dystrybutor, powrócił na swoje miejsce.

Godzi się na koniec skierować słowa uznania dla lubelskich organizatorów za unijną sesję i bogaty program krajoznawczy w 2019 r. ale przede wszystkim za odważne podjęcie się w okresie pandemicznej smuty, nader interesującej imprezy pod nazwą Ogólnopolski Zlot Krajoznawców - Lublin 2021. Dylematem jest jednak, o czym bardziej godzi się pamiętać we wspomnieniach

z tej imprezy: Polesia czar, czy polski orient Polesia, romantyczny Kazimierz Dolny, kredowe podziemia w Chełmie czy zamkowe muzea w Lublinie, a może



uroczy kurort jakim jest Nałęczów? A przecież była też artystyczna kuźnia kowalskich talentów w Wojciechowie, i nie jest pozbawione racji domniemanie, iż tam właśnie wyrosło drzewo genealogiczne Wojtka Kowalskiego. Dalej, przez puławskie pałacowe komnaty i dęblińskie forty, organ powonienia powiódł nas do Stężycy, aby w oceanie kwiatów,

w szklarniach o powierzchni 18 hektarów, zobaczyć i poczuć zniewalającą woń setek odmian storczyków.

W sumie, w kwestii oczekiwań krajoznawców, obie lubelskie imprezy wysoko podniosły poprzeczkę.



Gdzieś na trasie swojej wędrówki po tym regionie wypatrzyłem hasło promujące lubelszczyznę, które brzmi:

LUBELSKIE - SMAKUJ ŻYCIE.

Od siebie dodam, że jakem Kujawiak jestem, jak mi się wydaje, wytrawnym smakoszem lubelszczyzny.

Bogumił R. KORZENIEWSKI

Sentencja na początek trzeciej dekady XXI wieku.

Człowiek, w swej naturze istota stadna, z trudem znosi izolację, jaką zgotował nam covid, a znosi ją tym trudniej, jeśli ową istotą jest żądny poznawania świata krajoznawca.

Bogumił R. Korzeniewski - Ciechocinek



Ogólnopolski Zlot Krajoznawców Lublin 2021

Kazimierz Dolny



fot. Bogumił R. Korzeniowski.

W roku ubiegłym odszedł od nas zasłużony krajoznawca i kolekcjoner

~ Henryk Paciej (1943-2021) ~



Wieloletni członek Komisji Krajoznawczej ZW w Opolu oraz ZG PTTK, wiceprzewodniczący Podkomisji Kolekcjonerstwa Krajoznawczego. Szczególnie znany był jako założyciel Ogólnopolskiego Korespondencyjnego Klubu Kolekcjonerów Krajoznawców „4K”.

Był także redaktorem naczelnym „Biuletynu kolekcjonerskiego „4 K” oraz kolumny „Na kolekcjonerskim szlaku” w miesięczniku „Na szlaku”. Posiadał wiele uprawnień PTTK.

Nadano mu tytuł i medal „Nauczyciela Kraju Ojczystego”.
W dowód uznania zasług został uhonorowany:
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Złotym Krzyżem Zasługi,
„Medalem Komisji Edukacji Narodowej”,
odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”,
odznaką honorową „Za zasługi dla Turystyki”,
oraz wieloma innymi odznaczeniami i wyróżnieniami resortowymi.

Spółeczną pracę w Towarzystwie wykonywał z wielką pasją oraz zaangażowaniem. Tym wyrażał swój patriotyzm dla Ojczyzny.

Cześć Jego pamięci.

W roku ubiegłym odszedł od nas zasłużony krajoznawca i kolekcjoner

~ Henryk Stopikowski (1935-2021) ~



Wieloletni prezes Oddziału PTTK w Grudziądzu, członek i przewodniczący KK ZW PTTK w Toruniu, członek KK ZG PTTK oraz Zespołu do spraw kolekcjonerstwa krajoznawczego. Niestrudzony popularyzator wiedzy o Grudziądzu.

Był współzałożycielem Klubu Miłośników Dziejów Grudziądza oraz Koła Miłośników Książki i Ekslibrisów w Grudziądzu.

Jego kolekcja ekslibrisów liczyła około 14 tysięcy i należała do największych w Polsce. Swoje zbiory prezentował w kraju i zagranicą. W Grudziądzkim muzeum zorganizował cztery Międzynarodowe Biennale Ekslibrisu. Był też twórcą Grudziądzkiej Galerii Ekslibrisu.

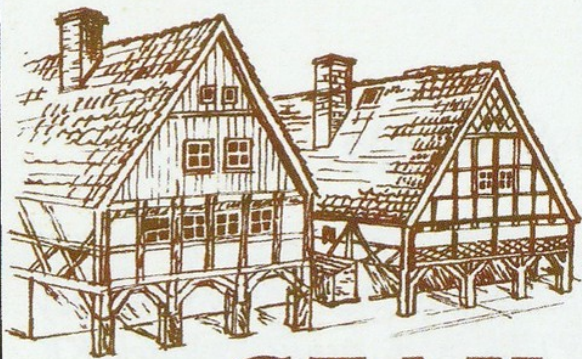
Na temat Ekslibrisu pisał liczne artykuły do lokalnej prasy oraz do wydawnictw turystycznych. Opracował i wydał 3 teki ekslibrisów pod tytułem „Ekslibrisy - Architektura Grudziądza”.

Był też współautorem broszury „Grudziądzanie i ich ekslibrisy.”

W dowód uznania Jego działalności, odznaczony został m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką honorową Zasłużony dla Kultury Polskiej, odznaką honorową „Za Zasługi dla Turystyki”.

Cześć Jego pamięci.

**XVI CENTRALNY ZLOT
AKTYWU
KRAJOZNAWCZEGO
PTTK**



**CZAK
ŁUŻYCE '86**

Proporczyk
z CZAK-u



**ZARZĄD
WOJEWÓDZKI
JELENIA GÓRA**



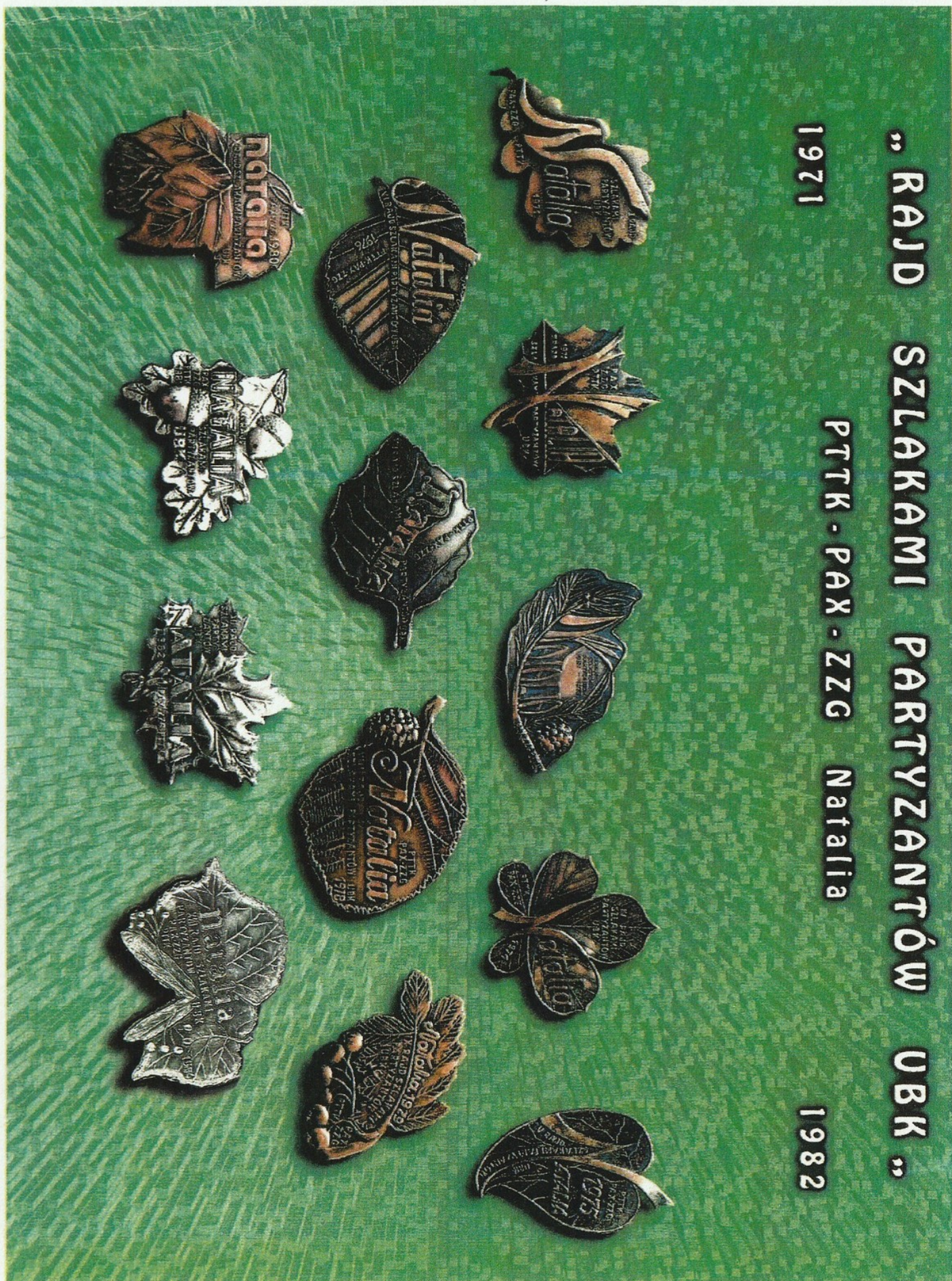
Głaz z tablicą upamiętniającą XVI CZAK, Zgorzelec 1986 r., fot. R. Respondowski.

„RAJD SZLAKAMI PARTYZANTÓW UKK „

1921

PTTK - PAX - ZZG Natalia

1982



Ze zbiorów Wojciecha Kowalskiego

1985



Ze zbiorów Ryszarda Zwierzyny z Lubawki